

IV Tydzień – Pójdź za mną

Dzień 5 – 31 III 2017 - Piątek – Mt 11, 16-19 Ciesz się życiem

Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: ¹⁷ "Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili". ¹⁸ Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: "Zły duch go opętał". ¹⁹ Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówią: "Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników". A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny».

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie wyobraź sobie Jezusa, który siedzi przy stole w otoczeniu "celników i grzeszników" i spożywa z nimi posiłek. Zobacz, jak uważnie słucha, tych, którzy do Niego mówią i w jaki sposób im odpowiada. Zwróć też uwagę na Jego spojrzenie - co w nim dostrzegasz?

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **łaskę naśladowania Jezusa w przeżywaniu codzienności, jej najwykleszych i powtarzalnych aspektów.**

1. Jezus porównuje otaczających go ludzi do dzieci. Tym razem nie podkreśla jednak dziecięcej prostoty czy zaufania - pokazuje raczej to, czego w postawie dziecka nie mamy naśladować. Dzieci bywają kapryśne i same nie wiedzą, czego chcą. Jan Chrzciciel nie jadł i nie pił - czyli w jakiś sposób się wyróżniał i to stało się powodem do narzekań i wymówek, by nie słuchać jego słów. Jezus zachowuje się zupełnie inaczej - jada z celnikami i grzesznikami - ale to również przeszkadza faryzeuszom. Oni mają swój obraz tego, w jaki sposób powinien zachowywać się ktoś posłany przez Boga (jak Jan), i Mesjasz. Trzymają się tego obrazu w tak kurczowy sposób, że nie są w stanie dostrzec Boga, który przychodzi inaczej, niż sobie wyobrażali.

Popatrz na swoje życie i plany, jakie snujesz na przyszłość. Czy są takie przestrzenie w twoim życiu, w których bardzo dokładnie wiesz, w jaki sposób Bóg ma się zachować, w jaki sposób ma działać, abyś był szczęśliwy? Czy przyjmujesz, że to Bóg będzie cię prowadził, czy też już sam zdążyłeś przygotować odpowiedni scenariusz, do którego On ma się dopasować?

Proś Jezusa, aby pokazywał ci sytuacje, w których On działał w zupełnie inny sposób, niż się tego spodziewałeś. Patrz, ile było w tobie otwartości na Jego propozycje, a ile tupania nogą ze złości, jak kapryśne małe dziecko. Niezależnie od tego, co zobaczysz, oddaj Mu to, co sprawia ci trudność.

2. Jezusa otaczają grzesznicy i celnicy, czyli ludzie, którym coś w życiu nie wyszło i - co ważne - którzy znaleźli się w takim położeniu również przez swoje złe wybory. Patrząc na społeczeństwo tamtych czasów, musimy uświadomić sobie, że ani wtedy, ani teraz, życie nie było czarno-białe. Faryzeusze nie byli tylko pełnymi zła, nudnymi formalistami, a "celnicy i grzesznicy" byli ludźmi, którzy owszem, otwierali się na Jezusa, ale mieli na koncie konkretne przewinienia. Nikt nie był tego świadomy bardziej niż sam Jezus. Nie mamy jednak nigdzie

wzmianki o tym, żeby Jezus sadzał ich przy stole, po czym zaczynał wygłaszać kazania i wytykał ich błędy. Nie - Jezus po prostu z nimi jest i spożywa posiłek, co w Jego czasach oznaczało więcej, niż współczesny szybki wypad na fast fooda. Wspólne jedzenie było zademonstrowaniem wspólnoty z innymi lub wręcz podkreśleniem więzów przyjaźni. To jest właśnie to, co Jezus mówi ludziom, którzy pogubili się w życiu - nie mówi o ich grzechach, mówi tylko: jestem blisko, przyznaję się do ciebie, chcę być twoim przyjacielem.

Popatrz w jaki sposób traktujesz siebie, gdy coś ci nie wyjdzie, gdy zgrzeszysz i czujesz się rozczarowany sobą. Czyjego głosu słuchasz? Czy słuchasz oskarżającego głosu faryzeusza, który mieszka w sercu każdego z nas i który mówi ci, że nie masz prawa do bliskości z Mesjaszem? Czy pozwalasz, by to Jezus zaprosił cię do tego, by być razem z Nim niezależnie od twoich słabości? Czy pozwalasz sobie na to, by usiąść wraz z Nim do stołu?

3. Gdy czytamy o Janie Chrzcicielu, o jego stylu życia i podejmowanych przez niego postach, może nam się wydawać, że taki jest właśnie ideał życia skoncentrowanego na Bogu. Ale chociaż w życiu ucznia Jezusa potrzebne są rozważnie podejmowane wyrzeczenia i umartwienia, Jezus pokazuje nam, że na co dzień On sam cieszył się życiem i korzystał z tego, co dobre. Zaproszony na wesele w Kanie Galilejskiej przemienił wodę w wino, spędzał czas z przyjaciółmi (z Martą, Marią i Łazarzem w Betanii) i możemy się domyślać, że często się przy tym uśmiechał, skoro gromadzili się przy Nim spontanicznie i “grzesznicy i celnicy” i dzieci. Popatrz przez chwilę na to, jak wyglądała codzienność Jezusa i jak wiele mogło być w niej okazji do tego, by cieszyć się życiem i dziękować za nie Ojcu.

Zapytaj też siebie samego, jak twoim zdaniem powinno wyglądać życie ucznia Jezusa. Co czujesz, gdy słyszysz określenie “wola Boża”? Czy pod tymi słowami widzisz tylko to, co trudne i zachętę do dźwigania krzyża? Czy uważasz, że “wolą Bożą” może być twoje szczęście, radość i korzystanie z Jego darów?

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.